

**Tomasz Jacek Lis**

*Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu*

**Mateusz Drozdowski, *Naczelny Komitet Narodowy (1914-1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Historia Iagiellonica Kraków 2017, ss. 452; ISBN 978-83-65080-52-3**

Historia ma to do siebie, że piszą ją zwycięzcy, natomiast o przegranych pamięta się tylko okazjonalnie. Badacze przeszłości chcąc znaleźć oryginalny temat sięgają więc co jakiś czas na margines oficjalnej narracji i wyszukują problemy, które, gdyby tylko historia potoczyła się nieco inaczej, mogły trafić w na karty szkolnych podręczników do historii.

Tak jest w przypadku młodego krakowskiego historyka Mateusza Drozdowskiego, absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, który postanowił w swojej pracy doktorskiej zająć się dziejami zapomnianego Naczelnego Komitetu Narodowego. Poprawiona i uzupełniona dysertacja ukazała się drukiem w 2017 r. tym samym wpisując się w szereg publikacji dotyczących wybuchu I wojny światowej, a także odzyskania przez Polskę niepodległości. Zatrzymując się na moment na literaturze okołorocznicowej, chciałbym wskazać jeden, moim zdaniem, bardzo ważny ich aspekt. Wśród tytułów naukowych i popularnych gros tyczy się postaci Józefa Piłsudskiego, a także Legionów Polskich. Jest to zrozumiałe biorąc pod uwagę jak postać Marszałka a także formacji wojskowej związanej z jego postacią odgrywa rolę w polskiej historiografii. Oprócz publikacji bardzo wyważonych Andrzeja Chwalby<sup>1</sup> czy Juliusza Tadeusza Nowaka<sup>2</sup>, mamy również bardzo skrajne punkty widzenia, jak popularna monografia Rafała A. Ziemkiewicza<sup>3</sup> czy pisana jeszcze przed wojną, a wydana dopiero w ostatnim czasie, apologia Piłsudskiego i Legionów pióra Narbut-Łuczyńskiego<sup>4</sup>.

Pośród tych publikacji praca Mateusza Drozdowskiego, obecnie pracownika Zakładu Historii XX wieku Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, zajmuje

---

<sup>1</sup> A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914-1918*, Kraków 2018.

<sup>2</sup> T. J. Nowak, *Szlak bojowy Legionów Polskich*, Kraków 2014.

<sup>3</sup> R. A. Ziemkiewicz, *Złowrogi cień Marszałka*, Warszawa 2017.

<sup>4</sup> A. J., Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich. Powstanie i działalność bojowa Oddziału Józefa Piłsudskiego (VIII-XI 1914)*, Warszawa-Kraków 2014.

szczególne miejsce, gdyż prezentuje genezę Legionów Polskich niejako w ode-rwaniu od Józefa Piłsudskiego. Autor stara się niejako pokazać kulisy tego jak tworzyły się Legiony, a także kim byli zapomniani dziś reżyserzy całego widowiska. Tak naprawdę *Naczelny Komitet Narodowy 1914-1918. Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, jest więc próbą rehabilitacji NKN i przywrócenia jej prawowitej roli na dziejowej scenie. Osobiście wątpię w powodzenie tej misji, jednak nie jest to uwaga do autora i jego pracy, a silnie zakorzonego mitu, także wśród historyków<sup>5</sup> wciąż traktujących Piłsudskiego i Legiony niczym świętość, której w żaden sposób nie należy naruszać. Zaś każda próba spojrzenia z innej strony niż dotychczas jest traktowana niczym element walki, w tym również współczesnej walki politycznej<sup>6</sup>. Tym bardziej uważam, że książka dra Drozdowskiego jest publikacją potrzebną, gdyż nie wchodząc bezpośrednio w konflikt pro i anty piłsudczykowski autor prezentuje bardzo twarde argumenty przeciwko wciąż dominującej narracji historycznej.

Zanim jednak przejdę do analizy poszczególnych rozdziałów, chciałbym nieco miejsca poświęcić aspektom technicznym publikacji. Książka została wydana w twardej, lakierowanej oprawie w wydawnictwie „Historia Iagielonica”, które specjalizuje się w publikowaniu monografii poświęconych Królestwu Galicji i Lodomerii. Liczy 452 str. Posiada prawie wszystkie niezbędne elementy tj. wykaz literatury, podsumowanie w j. angielskim, indeks osobowy, aneks, któremu poświęcę osobno miejsce, a także fotografie głównie z Narodowego Archiwum Cyfrowego. Jediną wadą tej części jest z pewnością brak indeksu nazw geograficznych. Wracając zaś do aneksu, autor zawarł w nim m.in. strukturę organizacyjną Naczelnego Komitetu Narodowego (str. 428-429), która jest bardzo przydatna biorąc pod uwagę powszechną nieznamość tej organizacji.

Jeśli idzie o cezury czasowe, to o ile początek 1914 r., a więc rok utworzenia NKN i Legionów Polskich jest zrozumiałą, o tyle dyskusje może budzić data końcowa 1918. Wszak powszechnie znanym faktem jest, że NKN przekazała swoje kompetencje Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego w 1917 r. Autor jednak we wstępie tłumaczy się z wyboru daty końcowej argumentując, że rzeczywiście formalnie Komisja przestała istnieć, ale praktycznie, niektóre jej fragmenty działały jeszcze w 1918 r.

Całość liczy siedem rozdziałów, z czego cztery przynależą do pierwszej części, trzy do drugiej. Pierwsza część *Naczelnego Komitetu...* w mojej opinii jest zdecydowanie lepsza. W niej to autor sposób chronologiczny zaprezentował

<sup>5</sup> T. Nałęcz, *Czy Józef Piłsudski był terrorystą?* „Ale Historia”, <http://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,25160443,czy-jozef-pilsudski-byl-terrorysta.html> [stan z dnia 18.10.2019]

<sup>6</sup> L. Moczulski, *Satrapa, cham, zdrajca, obleśny staruch. Jak prawica trenowała hejt na Marszałku*, „Magazyn Świąteczny”, <http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,25206976,satrapa-cham-zdrajca-oblesny-staruch-jak-prawica-trenowala.html> [stan z dnia 18.10.2019]

dzieje NKN od jej powstania aż do końca. Oczywiście z racji obszerności całego tematu Drozdowski więcej miejsca poświęca na genezę powstania Komisji, a więc narracja skupia się na roku 1914, jednak jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że monografia ma charakter pionierski. Druga część prezentuje z kolei wybrane aspekty działalności Komisji np. akcji zagranicznych, czy propagandy. Autor nie wyjaśnia jednak z czego wziął się taki podział i przede wszystkim dlaczego skupił się w niej na takich a nie innych aspektach działania instytucji, a nie np. działalności powiatowych komórek NKN, którym poświęca ledwie kilka linijek w całej publikacji.

Co się tyczy bazy źródłowej, nie można wiele zarzucić autorowi gdyż wykorzystał dokumenty zarówno z polskich jak i austriackich archiwów. Jedynie co może budzić pewne zdziwienie to brak odniesień do archiwaliów znajdujących się na Ukrainie, szczególnie Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie, gdzie m.in. znajduje się spuścizna Namiestnictwa Galicyjskiego.

W pierwszym rozdziale Drozdowski analizuje polskie obozy polityczne działające w Królestwie Galicji i Lodomerii na przełomie XIX i XX wieku. Autor w sposób zwięzły, ale jednocześnie wyczerpujący pokazuje specyfikę środowiska politycznego w Galicji, różnice jakie istniały pomiędzy poszczególnymi stronnictwami i ich liderami. Dzięki temu czytelnik może lepiej zrozumieć podziały jakie istniały wśród polityków wchodzących w skład Naczelnego Komitetu Narodowego. Myśl autora by wywód zacząć właśnie od charakterystyki poszczególnych stronnictw politycznych jest doskonałą decyzją, gdyż ułatwia zrozumienie problemów politycznych z jakimi borykano się w czasie I wojny światowej.

Z kolejnego rozdziału możemy się dowiedzieć o kulisach powstawania zarówno NKN jak i Legionów Polskich. O ogromnym wysiłku jaki podjęli galicyjscy politycy, przede wszystkim Władysław Sikorski i Juliusz Leo. W rozdziale tym autor czasami z precyzją iście chirurgiczną prezentuje następującą po sobie sekwencje wydarzeń, gdyż dynamizm zmian jakie zachodziły w drugiej połowie sierpnia 1914 r. wymaga bardzo szczegółowego porównania wielkiej ilości źródeł – dokumentów, wspomnień a także prasy.

Rozdział trzeci i czwarty to z kolei próba chronologicznego zaprezentowania działalności Komitetu w trakcie rządów wspomnianego Juliusza Leo i Władysława Leopolda Jaworskiego. Drozdowskiemu udało się pokazać za pomocą doboru źródeł dramatyczną sytuację NKN-u i polityków odpowiedzialnych za jego istnienie, którzy do końca wierzyli, że uda im się zrealizować plany powstania trójczłonowego państwa Habsburskiego. Jest to więc pokazanie dramatu konserwatystów takich jak Jaworski, wiernych monarchii, których ideały zderzały się z brutalną rzeczywistością. NKN pod jego wodzą musiał jednocześnie zmagać się z austriackimi zwierzchnikami, jak również emancypującym się spod ich władzy Józefem Piłsudskim. Z trzeciej zaś strony NKN miał przeciwników w postaci

Narodowej Demokracji i Podolaków, którzy po usunięciu ich z zarządu jesienią 1914 r. korzystali z każdej okazji by osłabić Komitet używając do tego wpływów w Wiedniu (str. 256-259). Działalność NKN de facto kończy zrzeczenie się władzy na rzecz Rady Regencyjnej, które przez polityków galicyjskich na czele z Leonem Bilińskim zostało uznane za sukces. Rzeczywiście patrząc z perspektywy celów jakie sobie stawiano, a więc mobilizacji ludności polskiej w Galicji i Królestwie Polskim jak i przede wszystkim utworzenia polskiego wojska można powiedzieć, że misja NKN zakończyła się sukcesem. Oddając kompetencje Radzie Regencyjnej Biliński był przekonany, że trud jaki podjęli galicyjscy politycy nie zostanie zapomniany (str. 275). Niestety historia chciała inaczej przez co świadomość istnienia NKN została całkowicie wyeliminowana z publicznej świadomości. Rzeczywiscie twórcy Legionów Polskich trafili na historyczny margines, czego najlepszym dowodem jest, że dopiero w setną rocznicę likwidacji NKN pojawiła się w polskiej historiografii pierwsza monografia dotycząca tej instytucji.

Druga część książki, w mojej opinii dużo słabsza niż pierwsza pokazuje pewne elementy działania Komitetu, a więc rozdział piąty to wspieranie Legionów, a więc pokazanie w jaki sposób prowadzono pobór do wojska, jak przebiegało szkolenie, uposażanie, skąd brano środki, jak organizowano pomoc sanitarną, itd. Nie ma tu jednak niczego, czego byśmy nie znaleźli w innych tego typu pracach. Akcje zagraniczne NKN to z kolei bardzo pobieżna analiza działalności agentów Komitetu w poszczególnych krajach. Autor jednak bardzo ogólnie prezentuje pewne wnioski, zresztą trudno by mogło być inaczej skoro NKN nie posiadała żadnych kompetencji by prowadzić realną politykę zagraniczną i tak naprawdę sukcesy na tym polu to w dużej mierze zasługa samych przedstawicieli NKN w danym kraju. Najciekawiej prezentuje się ostatni rozdział dotyczący propagandy Komitetu, gdyż jak widzimy to Komitet jako pierwszy wykreował Józefa Piłsudskiego na ojca Legionów. To właśnie działacze NKN zaszczepili kult przyszłego Marszałka, który później sprytnie wykorzystał silną pozycję jaką miał wśród ludzi przeciwko Komitetowi (str. 251-253).

Konkludując należy podkreślić, że książka Mateusza Drozdowskiego to świetna praca, która wypełnia bardzo dużą lukę w polskiej historiografii. Autor przeprowadził często drobiazgową analizę pewnych wydarzeń, dzięki czemu możemy dostrzec dramat osób odpowiedzialnych za tworzenie Naczelnego Komitetu Narodowego jak i Legionów Polskich. Oczywiście nie jest to praca wyczerpująca temat, z czego sobie zdaje sprawę również autor (str. 12), jak również monografia, która ustrzegłaby się pewnych błędów. Niemniej jednak jest to bardzo wartościowa praca, patrząc przede wszystkim przez pryzmat tematu jaki porusza. Miejmy nadzieję, że nie jest to ostatnia monografia dotycząca NKN gdyż wciąż jest jeszcze wiele do powiedzenia w tym temacie.